

KRRiT nie zajmie się donosem na Radio Maryja

Kto pod kim dołki kopie...

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie zajmie się donosem na Radio Maryja złożonym przez związaną ze środowiskiem „Gazety Wyborczej” stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita”, zarzucające Radu „szerzenie antysemityzmu”. Rada nie rozpatrzy tego wniosku, ponieważ po wyroku Trybunału Konstytucyjnego jej przewodnicząca nie ma podstaw prawnych do pełnienia swojej funkcji. Tymczasem to właśnie środowiska lewicowe i liberalne nie tak dawno robiły wszystko, by pozbawić Elżbietę Kruk pełnionego stanowiska. W ostatnich dniach ataki na Radio Maryja znowu przybrały na sile.

– Artykuł 10. ustawy o radiofonii i telewizji mówi wyraźnie, że tylko przewodnicząca rady ma prawo wezwać nadawcę do wyjaśnień lub ukarać. W związku z tym nie możemy zająć się skargą na Radio Maryja – poinformował wczoraj Tomasz Różański, rzecznik przewodniczącej KRRiT ds. posiedzeń Elżbiety Kruk.

Doniesienie na Radio Maryja zostało Stowarzyszenie Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii (SPAiK) „Otwarta Rzeczpospolita” mocno powiązane ze środowiskiem „Gazety Wyborczej”. Stało się to niemal natychmiast po kuriozalnym oświadczeniu Rady Etyki Mediów zarzucającej Radu Maryja „antysemityzm” i „używanie języka nienawiści”. Pretekstem do zorganizowanych ataków stał się marcowy felieton redaktora Stanisława Michalkiewicza, w którym – powołując się m.in. na książkę „Przedsiębiorstwo holokaust” Normana Finkelsteina oraz autentyczną wypowiedź prominentnego przedstawiciela Światowego Kongresu Żydów, mówił on o upokarzaniu Polaków przez awantury na terenie obozu oświęcimskiego oraz rodmuchiwaniu „sprawy Jedwabnego”.

– Dzisiaj potwierdza się to, co mówił sam Michalkiewicz, że jeśli o Żydach mówi sam Żyd, to wszystko jest w porządku, ale jeśli powtarza to ktoś po nich, to już jest „an-

tysemityzm”. Cała skarga złożona do KRRiT to moim zdaniem akt polityczny, chodzi o to, by ta nagonka na Radio Maryja nie ustała – powiedział „Naszemu Dziennikowi” Stanisław Krajski.

Sprawa felietonu Stanisława Michalkiewicza od kilku dni była rodmuchiwana przez „Gazetę Wyborczą”, w poniedziałek zaś na antenie Radia Maryja zarzuty o jego rzekomy antysemityzm powtórzył senator Stefan Niesiołowski (PO). Ostatecznie donos do KRRiT złożyła SPAiK „Otwarta Rzeczpospolita”. Rzecz w tym, że to właśnie środowisko lewicowo-liberalne mocno związane z „Gazetą Wyborczą” prowadziło, również na jej łamach, intensywną kampanię zmierzającą do pozbawienia obecnej KRRiT uprawnień, a decyzję Trybunału Konstytucyjnego w sprawie częściowej niezgodności z Konstytucją tzw. ustawy medialnej uznano za wydarzenie ze wszechmiar pozytywne. Trybunał uznał bowiem, że przepis, zgodnie z którym przewodniczącego KRRiT powołuje i odwołuje prezydent, jest niezgodny z Konstytucją. Dlatego od momentu jego ogłoszenia Elżbieta Kruk pełni jedynie organizacyjną funkcję przewodniczącej posiedzeń rady. Teraz okazało się, że przeciwnicy powołania tego gremium w nowym składzie stali się ofiarami własnych działań.

– Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada – śmieje się jeden z parlamentarzystów prawicy.

Jak poinformował Tomasz Różański, obecna KRRiT może jedynie przyjmować i archiwizować skargi, nie ma bowiem podstaw prawnych do innych działań. Przeciwnicy Radia Maryja nie rezygnują jednak z dalszych ataków na katolicką rozgłośnię. Prezes zarządu „Otwartej Rzeczypospolitej” Paula Sawicka powiedziała wczoraj, że stowarzyszenie nie poprzestanie na skardze do KRRiT, ale złoży również zawiadomienie do prokuratury.

– Ataki na Radio Maryja przez środowisko „Gazety Wyborczej” wysuwane są nie od dziś, ale – mówiąc szczerze – jeśli kieruje je „Gazeta Wyborcza”, to niech najpierw przeryzy swoje łamy. Czy to nie właśnie ona szerzy nienawiść w stosunku do Radia i jego słuchaczy? Czy etyka dziennikarska pozwala redaktorom tej gazety na organizowanie takiej bezpodstawnej nagonki? – pyta dr Mieczysław Ryba.

Tymczasem w cykl ataków na Radio Maryja włączyli się niektórzy działacze Ligi Polskich Rodzin blisko związani z Romanem Giertychem. Jak informowaliśmy niedawno, w Płońsku powstał samowwarczy komitet „SOS dla Rodziny Radia Maryja” kierowany przez Mariana Brudzyńskiego, członka Rady Politycznej LPR. Brudzyński na łamach „Rzeczypospolitej” zarzucił Radu m.in. „szowinizm” i zapowiedział działania zmierzające do „zreformowania Radia”. W poniedziałek Brudzyński powiedział, że zwróci się do płockiej kurii z prośbą o erygowanie jego stowarzyszenia.

Ataki na Radio Maryja służą celom politycznym

– mówi filozof profesor **Bogusław Wolniewicz**

Tak zwana Rada Etyki Mediów jest jednym z instrumentów dławiących w Polsce wolność słowa i dyskusji. Wszystko w niej jest niejasne: niezna-ny jest pełny skład, tryb powoływania, zasady działania, kompetencje nie wiadomo z czyjego nadania płynące. Typowe dla Rady Etyki Mediów są gołosłowne zarzuty i inwektywy wobec tych, którzy odważą się myśleć inaczej niż jej mocodawcy. To właśnie REM postępuje językiem oszczerstw i nienawiści mającym

zniszczyć moralnie oponenta. Nic w tym wszystkim, co na antenie Radio Maryja powiedział redaktor Stanisław Michalkiewicz, nie usprawiedliwia epitetu „antysemityzm”, a tak łatwe szafowanie pod adresem Radio Maryja tym epitetem to jedynie wyraz zapamiętałej złości. Tę szkodliwą społecznie Radę Etyki Mediów dawno należałoby już rozwiązać, gdyż z etyką nie ma nic wspólnego, a służy jedynie celom czysto politycznym.

not. WW